

WIESŁAW DOBRZYCKI: *Granica zachodnia w polityce polskiej, 1944 - 1947*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa 1974, 351 ss.

Zagadnienie polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej wielokrotnie podejmowane już było zarówno przez badaczy polskich, jak i obcych. Stosunkowo dokładnie opracowano dotąd aspekt historyczny tej problematyki. Celem prezentowanej tu pracy W. Dobrzyckiego jest natomiast udzielenie odpowiedzi na pytanie, co myślano w Polsce i w polskich środowiskach na emigracji o historycznym zwrocie, jaki dokonał się w wyniku przesunięcia Polski na zachód, w jakim stopniu myśli te, koncepcje i programy wywierały wpływ na praktyczne działania dyplomacji i na polską rzeczywistość społeczno-polityczną w latach 1944 - 1947.

O przyjęciu cezury 1947 r. zdecydował z jednej strony fakt zamknięcia tą datą pewnego okresu wewnętrznych przemian politycznych w kraju, z drugiej zaś — zapoczątkowanie wyraźnego zwrotu od współpracy i wspólnych ustaleń wielkich mocarstw byłej koalicji antyhitlerowskiej w kwestii niemieckiej do „zimnej wojny”. Zwrot ten rzutował również na stanowisko mocarstw wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, ponieważ jej zagadnienie poruszane było wówczas w kontekście tzw. problemu niemieckiego, który z kolei ściśle związany był zawsze z kwestią bezpieczeństwa i pokoju światowego.

Sposób ujmowania obu wymienionych problemów determinował w poważnym stopniu postawy zajmowane wobec tej granicy i wyrażane o niej opinie. Jeśli Związek Radziecki stał konsekwentnie na stanowisku traktowania jej jako ostatecznej, to rządy W. Brytanii i USA — z uwagi na swe interesy i rachuby polityczne, określane z pozycji antykomunizmu i uwidacznianej w latach 1945 - 1947 wyrażonej chęci pozyskania Niemców zachodnich — próbowały lansować pogląd o otwartej kwestii jej przebiegu i ostatecznego uznania do czasu zawarcia traktatu pokojowego.

Toteż w pierwszej części pracy W. Dobrzycki, na tle syntetycznie ujętej historii genezy polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, przedstawił obszernie wszystkie — z politycznych motywów wypływające — niekonsekwencje ówczesnych rządów USA i W. Brytanii w stosunku do zgodnych ustaleń w tym względzie Umowy Poczdamskiej, której były one współsygnatariuszami. Siłą rzeczy w kontekście tych spraw wyeksponowane zostały różnorodne działania pośrednie i bezpośrednie, jakie polska polityka zagraniczna podejmowała na forum międzynarodowym w latach 1944 - 1947 w celu utrwalenia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz powojennego *status quo* w Europie.

Nie tyle w tym przypadku chodziło o niepodważalne aspekty międzynarodowoprawne, o których w stopniu wystarczającym traktuje już obszerna literatura przedmiotu, ile o oryginalny dorobek rodzimej myśli politycznej, która — w związku z omawianiem sprawy granicy polsko-niemieckiej i próbami podważania jej nienaruszalności przez zachodnich dyplomatów na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — wypracowała bogatą i przekonującą argumentację dla uzasadniania i obrony polskiej racji stanu.

Oczywiście same tylko argumenty, chociażby nawet najbardziej słuszne i najdoskonalsze, pozostawałyby w tym przypadku głównie w sferze akademickich rozważań, gdyby nie stały za nimi elementy siły. Opierała się ona przede wszystkim na podstawowej zasadzie polityki polskiej: sojusz ze Związkiem Radzieckim i z tymi państwami, które — podobnie jak i Polska — wkroczyły po II wojnie światowej na drogę rewolucyjnych przemian społeczno-ustrojowych.

Po przedstawieniu tej fundamentalnej dla polskiej racji stanu polityki sojuszy,

autor przeszedł w części drugiej omawianej pracy do analizy polskiej myśli politycznej związanej z kwestią zachodniej granicy na Odrze i Nysie oraz jej znaczeniem dla kształtowania się wewnętrznej sytuacji politycznej w Polsce. W swym logicznym i bogato udokumentowanym wywodzie W. Dobrzycki potwierdził fakt, iż sprawa granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej okazała się najszerszą płaszczyzną integracji różnych środowisk społeczeństwa polskiego, stanowiąc dla znacznej jego części ponadto katalizator przemian w świadomości społeczno-politycznej, podstawę akceptacji działań nowej władzy ludowej i kształtowania się w coraz większym stopniu pozytywnego stosunku do sojuszu ze Związkiem Radzieckim, będącym najpewniejszym po II wojnie światowej gwarantem polskich praw do odzyskanych ziem zachodnich i północnych. Na tej właśnie płaszczyźnie do procesu przemian społecznych w Polsce włączyły się również te ugrupowania społeczne, które w przeszłości dalekie były od lewicy.

Tym niemniej — jak przypomina autor — proces zbliżania do nowej rzeczywistości politycznej nie przebiegał jednak ani łatwo, ani bezkonfliktowo. W wyniku prozachodniej orientacji elementów zachowawczych na czele z grupą zwolenników Stanisława Mikołajczyka, rozgorzał nawet spór o źródła powrotu nad Odrę i Bałtyk. Stał się on jednym z istotnych momentów w walce politycznej. PPR i inne partie demokratyczne sprawę tę stawiały nie tylko w aspekcie historycznym, lecz przede wszystkim jako proces związany ze zwycięstwem polskiej lewicy, z istotą władzy ludowej i z zasadniczym przełomem w stosunkach polsko-radzieckich. Mikołajczyk i związana z nim część PSL deklarowała wprawdzie pełną akceptację granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, ale równocześnie przypisywała sobie w tym zakresie dziedzictwo ideowe i zasługi, usiłując tym samym pomniejszać osiągnięcia obozu lewicowego. Szczytowym punktem sporu i zarazem walki o pełnię władzy była wnikliwie przez W. Dobrzyckiego przeanalizowana kampania poprzedzająca referendum, a następnie wybory.

NK PSL — jak wiadomo — uchwalił i wystosował apel o głosowanie „nie” na pierwsze pytanie referendum i „tak” na dwa pozostałe, jakkolwiek stronnictwa bloku demokratycznego w odezwie *Do narodu polskiego* stwierdzały, że wszystkie trzy pytania stanowią jedną niepodzielną całość i że każde „nie” Polaka, to „tak” dla niemieckich żądań odwetowych i dla ich protektorów. Wykazana w tej sprawie jednomyślność znakomitej większości społeczeństwa polskiego miała wówczas znaczenie nie tylko wewnętrzne, krajowe, ale i zewnętrzne, zwłaszcza w sytuacji, gdy w Niemczech zachodnich podsycane były i zgłaszane pod adresem Polski terytorialne roszczenia rewizjonistyczne.

Sprawy te pozostawały również w centrum zainteresowania Polaków znajdujących się poza granicami kraju. Najbardziej nimi zaangażowane i oddziaływające na pozostałe wychodźstwo polskie w świecie było kilkuset tysięcy skupisko emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii i wielomilionowa Polonia amerykańska. Oba te środowiska, zajmowane w nich postawy i wyrażane poglądy na temat polskiej granicy zachodniej, stosunków polsko-niemieckich i kraju poddane zostały przez W. Dobrzyckiego analizie w trzeciej części jego pracy.

Tak z uwagi na najmniej dotąd uwzględnianą tematykę, jak i stosunkowo mało do niej znane źródła, część ta stanowi niewątpliwie najbardziej oryginalny wkład autora do dotychczasowej literatury przedmiotu. Przedstawił w niej nie tylko oficjalne koncepcje londyńskiego rządu emigracyjnego i kierowniczych gremiów Polonii amerykańskiej, ale całą mozaikę poglądów zróżnicowanych i często zwaśnionych ze sobą licznych partii, stronnictw i organizacji politycznych.

Lektura tej części pracy pozwala czytelnikowi zorientować się tym samym w geografii politycznej zarówno ówczesnej emigracji politycznej, jak i „starej” Polonii; pozwala też prześledzić ewolucję jej poglądów i ich reperkusje. Odnosi się to także do wynikającego z kompleksu „granicy wschodniej” minimalistycznego programu emigracyjnego rządu londyńskiego w sprawie zachodniej granicy Polski. Wprawdzie nie był on reprezentatywny dla większości emigracji, a tym bardziej Polonii, ale nawet stanowisko akceptujące granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej osłabiane bywało często kompleksem antykomunistycznym i antyradzieckim, co nolens volens na Zachodzie podtrzymywało wątpliwości, a także godzące w tę granicę roszczenia rewizjonistyczne. Innymi słowy — jak pisze autor — granica na Odrze i Nysie Łużyckiej, której poza ugrupowaniami skrajnej prawicy nikt na ogół wśród emigracji i Polonii nie kwestionował, rysowała się w tych poglądach jako sprawa drugoplanowa, podporządkowana hasłom i zadaniom walki z komunizmem.

Jak w oparciu o bogatą bazę źródłową wykazał autor, emigracyjni politycy i publicyści w swych nierealnych i reakcyjnych projektach nie uwzględniali prawidłowości procesu dziejowego, nie rozumieli historycznej szansy, jaką dawało Polsce ułożenie przyjaznych stosunków ze wschodnim sąsiadem. Słuszność tej polityki potwierdziło samo życie. Ono też zadało całkowicie kłam szkodliwym dla polskiej racji stanu dywagacjom politycznym części emigracji.

Wobec bezkompromisowego stanowiska Polski, wspieranej w tej sprawie całą potęgą Związku Radzieckiego i innych sojuszników, również mocarstwa zachodnie zaprzestawały stopniowo oficjalnego głoszenia rzekomej potrzeby dokonania rewizji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, nie kwestionując z czasem ani legalności, ani też zakresu nabytków terytorialnych Polski. Granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej uznała w końcu również RFN — państwo, które jako jedyne w świecie kwestionowało ją najdłużej.

Książka W. Dobrzyckiego ma więc w tym sensie nie tylko walory naukowo-poznawcze. Polecić ją można nie tylko fachowcom i znawcom problemu. Przypomniane w niej fakty polityczne sprzed trzydziestu lat mogą bowiem dla szerszych kręgów czytelników stanowić pasjonującą i pouczającą lekturę.

Janusz Sobczak

JENS HACKER: *Der Rechtsstatus Deutschlands aus der Sicht der DDR*. Verlag Wissenschaft und Politik, Köln 1974, 512 ss.

Jens Hacker jest autorem szeregu opracowań poświęconych prawnomiędzynarodowym problemom niemieckim po II wojnie światowej. Nie stronił on także od pisania o zagadnieniach politycznych. W 1968 r. ukazała się jego książka poświęcona stanowisku ZSRR i NRD wobec układów poczdamskich. Recenzowana tu obszerna monografia, ogłoszona jako t. 13 serii *Abhandlungen zum Ostrecht*, omawia ewolucję poglądów wypowiedzianych w NRD na temat pozycji prawnej Rzeszy Niemieckiej po bezwarunkowej kapitulacji i pozycji prawnej dwóch państw — NRD i RFN — powstałych na terytorium niemieckim w nowych granicach. Autor nie zaczyna swej relacji, jakby to wynikało z tytułu, od chwili utworzenia NRD (1949), lecz cofa się do początku okupacji Niemiec przez cztery mocarstwa. Wówczas, przed